

Sygn. akt II Ka 308 /14

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

23 stycznia 2015 r.

Sąd Okręgowy w Koninie Wydział II Karny w składzie następującym:

Przewodniczący: SSO Waldemar Cytrowski – spr.

Sędziowie : SO Robert Rafał Kwieciński

SR (del) Bogdan Radecki

Protokolant: st. sekr. sąd. Irena Bąk

przy udziale Jacka Górskiego Prokuratora Prokuratury Okręgowej

po rozpoznaniu 23.01.2015 r.

sprawy M. R.

oskarżonej o przestępstwo z art. 217§1 kk

na skutek apelacji wniesionych przez obrońcę i oskarżoną

od wyroku Sądu Rejonowego w Kole 7.10.2014 r.

sygn. akt II K 465/14

1. Uchyła zaskarżony wyrok i na podst. art. 17§1 pkt 3 kpk w zw. z art. 1§2 kk umarza postępowanie karne wobec oskarżonej M. R. o zarzucany jej czyn z art. 217§1 kk
2. Kosztami procesu obciąża Skarb Państwa.

Bogdan Radecki Waldemar Cytrowski Robert Rafał Kwieciński

Sygn. akt **II Ka 308/14**

UZASADNIENIE

Sąd Rejonowy w Kole wyrokiem z 7 października 2014 roku w sprawie o sygn. akt II K 1182/13 na podstawie art. 66 § 1 i 2 kk i art. 67 § 1 kk warunkowo umorzył postępowanie wobec **M. R.** o zarzucany jej czyn z art. 217 § 1 k.k., popełniony w ten sposób, że w dniu 23 maja 2012 roku w C. gm. D. w województwie (...) naruszyła nietykalność cielesną M. T. w ten sposób, że będąc na zastępstwie w klasie II podczas zajęć na boisku szkolnym popchnęła pokrzywdzonego na ławkę, szarpała za bluzkę oraz ręką uderzyła go w twarz, tj. o czyn z art. 217 § 1 k.k. na okres próby jednego roku.

Na podstawie art. 67 § 3 k.k. w zw. 39 pkt 7 k.k. w zw. z art. 49§1 k.k. zobowiązał oskarżoną do uiszczenia świadczenia pieniężnego w kwocie 300 złotych na rzecz Funduszu Pomocy Pokrzywdzonym oraz Pomocy Postpenitencjarnej .

Apelację wnieśli oskarżona i obrońca.

Oskarżona zarzuciła, iż wydane orzeczenie oparte zostało na subiektywnym przekonaniu o jej winie. Wskazała na rozbieżności w zeznaniach małoletnich świadków, którzy przedstawili różne i odmienne wersje zdarzenia z 23 maja 2012r. „a M. T. słuchany przed Sądem po raz drugi zeznał, że nie został uderzony.

W oparciu o te zarzuty wniosła o zmianę wyroku i uniewinnienie od zarzucanego jej czynu.

Obrońca zarzucił:

1. naruszenie przepisów postępowania - art. 410 k.p.k. poprzez nieprzeprowadzenie w uzasadnieniu wyroku analizy wszystkich zebranych dowodów, w szczególności nieomówienie w nim zeznań naocznych małoletnich świadków zdarzenia: M. N., A. K., K. M. (1), S. G., M. D., K. S. i J. K. i ograniczenie się tylko do ogólnikowego ich skomentowania w sposób generalny - że dano im wiarę, mimo iż wymienione dzieci widziały zdarzenie i wyraźnie w tych zeznaniach zaprzeczają aby doszło do uderzenia M. T. przez oskarżoną w twarz lub jakiegokolwiek inne miejsce,
2. naruszenie przepisów postępowania - art. 424 § 1 pkt 1 k.p.k. poprzez przedstawienie i omówienie w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku dowodów z zeznań małoletnich świadków w sposób ogólnikowy oraz poprzez wskazanie iż dano wiarę zeznaniom wszystkich świadków, zarówno tych którzy zaprzeczyli aby doszło do uderzenia w twarz M. T., jak i tych którzy twierdzą że takie zdarzenie miało miejsce, mimo że zeznania te są bardzo różnorodne, rozbieżne i wzajemnie się wykluczają, a nadto poprzez niewskazanie w uzasadnieniu dlaczego nie została przyjęta wersja zdarzenia wynikająca z zeznań świadków, według których nie doszło do uderzenia małoletniego M. T. przez oskarżoną;
3. błąd w ustaleniach faktycznych leżących u podstaw wydania zaskarżonego wyroku i mający wpływ na jego treść polegający na przyjęciu że oskarżona uderzyła M. T. w twarz (w policzek), chociaż w zeznaniach złożonych na rozprawie głównej nie potwierdził już tego nawet sam małoletni pokrzywdzony, który stwierdził iż Pani go nie uderzyła,
4. naruszenie przepisów postępowania - art. 167 k.p.k. w zw. z art. 366 § 1 k.p.k. poprzez brak dokładnego, wszechstronnego i szczegółowego wyjaśnienia okoliczności zdarzenia, w szczególności niewyjaśnienie sprzeczności w zeznaniach świadka K. T. co do czasu uzyskania informacji o zdarzeniu, która dosłownie zeznała: ja tydzień po pobiciu, prostując na drugi dzień po zdarzeniu dowiedziałam się od syna M. T., że pani R. (...) syna popchnęła, szarpnęła i uderzyła w twarz.”,
5. błąd w ustaleniach faktycznych leżących u podstaw wydania zaskarżonego wyroku i mający wpływ na jego treść polegający na przyjęciu że oskarżona szarpała a następnie uderzyła pokrzywdzonego ręką w twarz, mimo iż według relacji pokrzywdzonego „inne dzieci akurat były obok pani”, czyli wszystkie powinny potwierdzić fakt uderzenia go przez oskarżoną w twarz, tymczasem według zeznań świadka M. B., M. N., A. K., K. M. (1), S. G., M. D., K. S. i J. K. oskarżona nie dopuściła się uderzenia w twarz M. T..

W oparciu o te zarzuty obrońca wniósł o wnosząc o zmianę zaskarżonego orzeczenia i uniewinnienie oskarżonej od zarzucanego jej czynu, ewentualnie o jego uchylenie i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi Rejonowemu w Kole.

Apelacje okazały się o tyle celowe, że ich wniesienie umożliwiło wydanie orzeczenia o charakterze reformatorycznym.

Kontrola instancyjna doprowadziła do uchylenia zaskarżonego wyroku i umorzenia postępowania karnego na podstawie art. 17 § 1 pkt 3 k.p.k. w zw. z art. 1 § 2 k.k.

Błąd w ustaleniach faktycznych może wynikać bądź z niepełności postępowania dowodowego (błąd braku), bądź z przekroczenia granic swobodnej oceny dowodów (błąd dowolności). Żadnego jednak z tych błędów nie popełnił Sąd I instancji. Sąd ten bowiem nie tylko przeprowadził wszystkie istotne dla rozstrzygnięcia dowody, ale też w oparciu o wskazane w art. 7 kpk. kryteria prawidłowo je ocenił i z oceny tej wywiódł prawidłowy wniosek o popełnieniu przez oskarżoną zarzucanego jej czynu z art. 217 § 1 k.k. Sąd I instancji w spełniającym wskazane w art. 424 kpk. wymogi,

szczegółowym uzasadnieniu, wykazał dlaczego takie ustalenia poczynił. Sąd odwoławczy w pełni tę ocenę podzielając, by jej tu ponownie nie przytaczać, powołuje się na nią, czyniąc z niej integralną część niniejszego uzasadnienia.

Istotne dla ustalenia takiego stanu faktycznego były, prawidłowo ocenione dowody z zeznań świadków K. M. (2), A. M. i pokrzywdzonego. Z relacji przedstawionej przez tych świadków, którzy w czasie zdarzenia znajdowali się w najbliższej odległości od oskarżonej wprost wynika, że oskarżona złapała M. T. za rękę, uderzyła go w twarz i popchnęła.

Zarzut natomiast, że część świadków przedstawiła odmienną wersję zdarzenia jest chybiony. Z relacji wszystkich dzieci jak również samej oskarżonej wynika, że dzieci bawiły się wówczas w „chowanego”, biegały, część z nich w tym momencie pozostawała w ukryciu, a zatem jest oczywiste, że niektóre z dzieci nie widziały jak oskarżona uderzyła pokrzywdzonego, niektóre tylko słyszały, że krzyczała na niego, niektóre zeznały, że M. T. był niegrzeczny, a inne, że był grzeczny. Bezspornym jest, że na boisku znajdowały się dwie klasy, zdarzenie miało dynamiczny przebieg i dlatego nie wszystkie dzieci musiały widzieć je całe, co zresztą wprost wynika z zasad doświadczenia życiowego. Dlatego prawidłowo Sąd dał wiarę zarówno świadkom, którzy twierdzili, iż widzieli jak oskarżona uderzyła w twarz pokrzywdzonego, jak i tym, którzy tej części zdarzenia nie widzieli i ograniczyli swoją relację jedynie do wskazania, że oskarżona krzyczała na M. T., czy szarpała go lub popchnęła. Takie rozbieżności, wbrew twierdzeniu obrony nie świadczą o braku wiarygodności tych świadków i wbrew twierdzeniu oskarżonej nie wynikają ze złego nastawienia do jej osoby. Relacje przesłuchanych uczniów są spontaniczne i adekwatne do wieku i ich rozwoju intelektualnego, a wskazywane rozbieżności świadczą o tym, że na treść tych zeznań nie miały wpływu żadne osoby.

Prawidłowo ocenione zostały również zeznania pokrzywdzonego M. T.. To, że świadek słuchany na rozprawie zeznał, że pani go nie uderzyła, związane jest niewątpliwie z upływem czasu i brakiem poczucia pokrzywdzenia.

Lektura uzasadnienia nie pozwala również na uwzględnienie zarzutu naruszenia art. 424 § 1 pkt 1 k.p.k., zwłaszcza, że zarzut ten sprowadzał się do ponownego wskazania rozbieżności w zeznaniach świadków.

O ile zatem Sąd odwoławczy podzielił ustalenia faktyczne Sądu w przedmiocie sprawstwa oskarżonej, o tyle odmiennie ocenił stopień społecznej szkodliwości zarzucanego jej czynu. Mając bowiem na uwadze ustalone okoliczności i wskazane w art. 115§2 kk przesłanki, Sąd odwoławczy przyjął, iż stopień społecznej szkodliwości zarzucanego oskarżonej czynu jest znikomy. Nie stoi temu na przeszkodzie ani charakter naruszonego zachowaniem oskarżonej dobra, ani też postrzegana przez pryzmat zaistniałego skutku krzywda.

Stopień społecznej szkodliwości czynu jest tą immanentną cechą czynu, która pozwala na odróżnienie czynów błahych od poważnych i na uznanie za przestępstwo tylko takich, które faktycznie i realnie szkodzą określonym dobrom jednostki bądź dobru społecznemu. Ta zmienna cecha czynu, który formalnie wyczerpuje wszystkie znamiona danego typu czynu zabronionego, podlega indywidualnemu stopniowaniu.

Oceniając stopień społecznej szkodliwości czynu Sąd I instancji nie wziął pod uwagę wszystkich relewantnych przesłanek, o których stanowi art. 115 § 2 k.k

Za uznaniem znikomego stopnia społecznej szkodliwości zarzucanego oskarżonej czynu przemawia to, że oskarżona w dniu zdarzenia pełniła zastępstwo i sprawowała opiekę nad dwoma kasami uczniów, a uczeń M. T. zachowywał się w sposób niepoprawny i przeszkadzał oskarżonej w prowadzeniu zajęć, co wynika bezpośrednio z zeznań świadków. Przynajmniej jednak za przyjęciem takiego stopnia społecznej szkodliwości świadczy zachowanie się pokrzywdzonego po zdarzeniu. M. T. tego samego dnia nie poinformował o zdarzeniu swojej matki, co pozwala na stwierdzenie, że sytuacja ta nie była dla niego znacząca, a słuchany po raz drugi zeznał, że nie został uderzony, co w prawdzie nie przekreśla wiarygodności jego wcześniejszych zeznań, ale świadczy jednak o tym, że dziecko wymazało z pamięci sytuację, która nie była dla niego traumatycznym przeżyciem. U dziecka zatem nie pozostało jakiegokolwiek poczucie doznanej krzywdy. Z akt sprawy wynika nadto, że początkowym zamiarem matki i babci pokrzywdzonego nie było wszczęcie postępowania karnego, a wyjaśnienie sytuacji i zapobieżenie podobnym zdarzeniom w przyszłości. Ww.

okoliczności świadczą zatem jednoznacznie, że czyn oskarżonej nie zawiera w sobie ujemnego ładunku społecznego w takim stopniu, który uzasadniałby przyjęcie, iż ten stopień jest wyższy od znikomego.

Dlatego Sąd odwoławczy uchylił zaskarżony wyrok i na podstawie art. 17 § 1 pkt 3 k.p.k. w zw. z art. 1 § 2 k.k. umorzył wobec oskarżonej M. R. postępowanie karne.

O kosztach procesu Sąd orzekł na podstawie art. 634 k.p.k. w zw. z art. 632 pkt 2 k.p.k.

Bogdan Radecki Waldemar Cytrowski Robert Rafał Kwieciński